



# W Rodzinie Józefa

NUMER 5/2015 (124)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



**MATKO  
MIŁOSIĘRDZIA...**

## Od redakcji:

---

Miesiąc maj, to jeden z piękniejszych miesięcy w roku. To właśnie wtedy przyroda budzi się do życia, po zimowym letargu świat zaczyna nabierać kolorów, kwitną kasztany, a kolejni młodzi ludzie wchodzą w dorosłość, za sprawą zdawanych egzaminów dojrzałości.

Jednak piękno tego czasu nie tylko wyrażone jest tymi znakami, lecz w sposób szczególny poprzez kult jaki w miesiącu maju przypada Matce Bożej - Maryi. Każdego dnia miesiąca maja, wierni kościoła katolickiego gromadzą się w świątyniach, przydrożnych kapliczkach i sprawują nabożeństwa majowe, ku czci Najświętszej Maryi Panny. Tradycja tego nabożeństwa na ziemiach polskich sięga XIX w, a mimo blisko 200 lat trwania „majówek”, nadal cieszy się ono dużym zainteresowaniem ze strony wiernych. Również w miesiącu maju, po raz pierwszy dzieciom w Fatimie (Franciszek, Hiacynta i Łucja), objawiła się Matka Boża, co zapoczątkowało cykl „Objawień Fatimskich”, w których to Maryja prosiła dzieci o modlitwę różańcową, w intencji pokoju na świecie. Na pamiątkę tych wydarzeń każdego trzynastego dnia miesiąca, począwszy od maja do października, sprawowane są tzw. Nabożeństwa Fatimskie, podczas których oddajemy cześć Maryi sprawując Eucharystię, modląc się na różańcu, a także uczestnicząc w procesji ze światłem.

Dzisiejsza niedziela jest szczególna dla całej naszej parafii, bowiem w progach naszej świątyni gości my Pasterza diecezji kieleckiej – Ks. Biskupa Jana Piotrowskiego, w ramach cyklicznych wizytacji kanonicznych, które odbywają się co 5 lat. Ks. Biskup pozna z bliska życie codzienne parafii i wspólnot, które działają przy naszym Sanktuarium.

Drodzy czytelnicy, mając możliwość oddawania czci Najświętszej Maryi Pannie, powtarzajmy za poetą słowa: „... I co czuje i co żyje, niech z nami sławi Maryję!”

Jakub Figiel

## W numerze:

---

- Królowej Anielskiej śpiewajmy...
- Rocznica kanonizacji...
- Błogostawiony José Sánchez del Río...
- Odpust parafialny...
- Festyn „W Rodzinie Józefa”...
- Podróż śladami Jezusa...
- Polska w maju modli się inaczej...
- Kana- dla tych, co wina nie mają...
- Spotkanie z miłością Boga...
- O cudownym uzdrowieniu małego Jarka...- świadectwo
- Słowo Proboszcza...

# KRÓLOWEJ ANIELSKIEJ ŚPIEWAJMY...



Warto ten zwyczaj podtrzymać i propagować. Tym bardziej, że Litania Loretańska jest ciągle rozbudowywana. Ostatnio dodane zostało do niej nowe wezwanie: „Matko Miłosierdzia”. Być może w niedalekiej przyszłości znajdzie się w niej również inne: „Gwiazdo Nowej Ewangelizacji”. Potrzeba nam bowiem w tych czasach pomocy Maryi, która wskaże nam drogę do tych wszystkich, którzy potrzebują na nowo usłyszeć Dobrą Nowinę. Być może usłyszą dzięki śpiewanym na ulicach majówkom...

Ks. Karol Stawowczyk

Jeśli się tak zastanowić, to Kielce cieszą się urodzajem wspólnot, które w aktualną rzeczywistość potrafią wnieść to, co jest perłą chrześcijaństwa. Owszem, zawsze jest coś jeszcze do zrobienia, ale i tak nie jest źle!

Chcę się w tym miejscu przyznać, że mam szczególną słabość do Duszpasterstwa Akademickiego „Zarażę Cię Bogiem” (ZcB), które działa przy parafii św. Wojciecha. Może ze względu na to, że organizują „Uwielbienie na Rynku” (już niebawem trzecia edycja...), może za „uliczne” modlitwy – w październiku różaniec, a w maju – Litania Loretańska. Kiedy o tym myślę, rodzi się w moim sercu mała – i mam nadzieję bez poważniejszych następstw – zazdrość... Ale przychodzi zaraz także refleksja: A co? U nas to jest gorzej?

Ostatecznie, wprowadzenie w przestrzeń publiczną modlitwy Litanią Loretańską nie jest patentem „ZcB” (choć nie da się nie zauważyć pewnej nowości, którą wnieśli). W majowe wieczory w tak wielu miejscach w Polsce brzmią przecież melodie majówek. Co należy odnotować, od kilku lat zwyczaj ten podtrzymywany jest także w naszej parafii. U zbiegu ulic Klonowej i Orkana w maju można codziennie, zwykle o 19.30 odśpiewać z innymi litanie do Matki Bożej.



## Błogostawiony José Sánchez del Río...

W niedzielę Dobrego Pasterza w naszej wspólnocie parafialnej o godz. 12.30 odbyła się uroczysta Eucharystia, podczas której zostały wprowadzone relikwie bł. Jose. Młodego chłopca, którego próbowano nakłonić do tego, by wyrzekł się Chrystusa. Został zamordowany, gdy składał swoje świadectwo wiary rysując krzyż na ziemi z własnej krwi i wołając „Niech żyje Chrystus Król”.

Podczas tej Mszy św. uczestniczyła liczna młodzież V Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Piotra Ściegiennego oraz młodzież naszego Sanktuarium prosząc o dary Ducha Świętego na czas egzaminów dojrzałości. Maturzyści otrzymali specjalne błogostawieństwo za wstawiennictwem bł. José Sánchez del Río

Agnieszka Makarewicz



## Rocznica kanonizacji...



W I rocznicę kanonizacji papieża Polaka - 27 kwietnia, wierni naszej parafii wraz z księżmi przyszli pod pomnik Jana Pawła II, aby razem się pomodlić, dziękując Bogu za dar nowego świętego. Wspólny śpiew Apelu Jasnogórskiego o 21.00 i różaniec prowadzony przez młodzież i Ks. Stanisława Rutkę był dla wielu parafian wyjątkowym przeżyciem, gdyż słowa SANTO SUBITO – „Święty natychmiast” zostały wystuchane. Modlitewne spotkanie zakończyliśmy odśpiewaniem „Bar-ki”- ulubionej pieśni św. Jana Pawła II.

Red.



# Ódpust parafialny...

**Homilia Ks. Biskupa Jana Piotrowskiego wygłoszona podczas Uroczystości Odpustowej 1 maja 2015r.**



Wszyscy jesteśmy ukochani przez Boga odwieczną miłością, która objawia się nam w Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym, zmartwychwstałym, przemienionym i miłosiernym. Dzisiejsza uroczystość odpustowa i pierwsza rocznica koronacji obrazu przypomina nam że wszyscy jesteśmy czcicielami Św. Józefa.

Moi drodzy warto zauważyć, że kultura antyczna ideał męczyzny widziała w jego sprawności intelektualnej i fizycznej, tak jak to pojmowali Grecy i Rzymianie. Od tej kultury śródziemnomorskiej pochodzi to powiedzenie „w zdrowym ciele zdrowy duch”, więcej w starożytnej Sparcie o sposobie wychowania dzieci i młodzieży decydowało prawo. Informują nas o tym pisma zredagowane przez Likurga gdzie decydujące znaczenie wychowawcze pozostawało w rękach państwa. Mogło się wydawać, że takie kształtowanie człowieka jemu samemu, jego kulturze i cywilizacji, którą tworzył zapewni to dożgonną wieczność i nieprzemijalność. Niestety nawet w tak uformowanym człowieku nic nie jest wieczne. Są jednak wartości, które nie przemijają- a są to wartości ducha zrodzone w wiecznym źródle Bożej miłości. Taką wartością jest świętość ludzkiego życia, której fundamentem jest ludzka godność. Godność osoby ludzkiej jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego ma podstawę w stworzeniu jej na obraz i podobieństwo Boże i wypełnia się ona w powołaniu człowieka do szczęścia. Człowiek w sposób dobrowolny, a więc z własnego wyboru dąży do szczęścia przez swoje czyny, obyczaje i zgodnie ze swoim dobrze uformo-

wanym sumieniem dostosowuje się lub nie do dobra, które Bóg mu proponuje. W ten sposób człowiek kształtuje samego siebie wrażliwie wewnętrznie, ale jednocześnie też kształtuje swoje środowisko to najbliższe rodzinnej społeczności, w której żyje i tej dalszej. Z pomocą łaski wzrasta w cnocie a jeśli pojawiają się w jego życiu niedoskonałości lub grzechy to jak syn marnotrawny może przyjść do tego źródła miłosierdzia, którym jest sam Bóg aby odnawiać w sobie doskonałość miłości.

Moi drodzy w świetle Bożego Słowa, które dziś usłyszeliśmy dostrzegamy także drogę naszej osobistej ludzkiej historii, którą rozpoczyna Bóg dziełem stworzenia, a Bóg widział że wszystko co uczynił było dobre. Nie jest więc człowiek jakimś przygodnym bytem rzuconym w otchłań wrogiego świata, ale ten świat stworzony, który dobry wyszedł z rąk Boga jest jego domem. Jest domem człowieka, jest domem ludzkości. W tym domu musi jednak żyć dobry człowiek, przyobleczony w Pańską szatę miłości. Bo to od tej cnoty zależy zarówno jedność jak i sprawiedliwość w świecie, a przede wszystkim pokój, którego prawdziwym źródłem nie są ludzkie deklaracje, traktaty i zapewnienia, ale Jezus Chrystus -Odkupiciel człowieka jak podpowiada nam to Św. Paweł w Liście do Kolosan. Te ludzkie sprawności i przymioty niekoniecznie są kochane i doceniane w dzisiejszym świecie. Bracia i siostry kiedy Pan Jezus stanął wśród





swoich jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii uderzyła w Niego złowroga fala krytyki. Tak wiele pytań i wątpliwości. Dlaczego tak się stało? Jezus był inny niż Jego rodacy w Nazarecie. Nie pasował do tej społeczności z tym co głosił i z tym jak żył, więcej obnażał słabości tej wspólnoty, wyrzucał jej brak wiary i powierzchowną religijność. Nie będzie inaczej pośród nas jeśli nie zapadną nam w serca słowa psalmisty Pańskiego, który mówi: „Panie naucz nas byśmy zdobyli mądrość serca. Nasyć nas Swoją Łaską.” Możemy dodać za psalmistą „Panie ulecz nas z deficytu miłości!” Świat jest doskonały w ekonomii, wyliczy wszystkie procenty, ukarze, przygotowuje więzienia dla oszustów, nawet i dla tych którzy dokonują jakiś pomyłek. Ale świat nie jest ekspertem w deficycie miłości. Tę chorobę leczy tylko Jezus Chrystus i tych, którzy poddają się pod działanie Jego łaski.

Bracia i siostry jeśli dziś Kościół w liturgii wspomina Św. Józefa Robotnika to tylko dlatego, że pozwolił on samemu Bogu aby był Panem Jego osobistej historii. Był człowiekiem prostym chociaż jego imię znajdujemy w królewskiej genealogii Króla Dawida. Był cieślą z Nazaretu,

który poślubił Maryję. Niekoniecznie musiał być człowiekiem wiekowym jak tego chciała dawna tradycja ale z pewnością był człowiekiem dobrym i szlachetnym mężczyzną, którego Ewangelia nazywa człowiekiem sprawiedliwym. To właśnie z tej postawy rodzi się jego wierność i miłość wobec Maryi i Jezusa, a więc wierność wobec rodziny. Czerpiąc inspiracje z Ewangelii jak pisał Ojciec Święty w encyklice poświęconej świętemu Józefowi zatytułowanej „Redemptoris Custos” ojcowie kościoła podkreślali, że Św. Józef z miłością opiekował się Maryją i z radością poświęcał się wychowaniu Jezusa Chrystusa. Dziś także strzeże on i ośłania kościół, którego wzorem jest Najświętsza Dziewica. Św. Józef Robotnik i Opiekun Rodziny, czczony w naszym diecezjalnym Sanktuarium to święty na nasze czasy, którego najprostszą teologią ukazuje litania do świętego w swoich dwudziestu sześciu wyznaniach. Nie ma tam żadnej cudaczności, ale jest mowa o jego pięknym życiu, które jest wzorem dla każdego mężczyzny XXI wieku. Bóg wezwał Św. Józefa aby służył osobie Jezusa przez sprawowanie swojego ojcostwa. W ten sposób św. Józef uczestniczy w tajemnicy odkupienia i staje się prawdziwym sługą zbawienia. Maryja daje mu pierwszeństwo, kiedy odnajduje Jezusa w świątyni mówi: „*TWÓJ OJCIEC i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie*”. Jego ojcostwo wyraziło się tym, że uczynił ze swojego życia służbę. Po ludzku patrząc mógł być zawiedziony bo Bóg niespodziewanie wtargnął w Jego życiowe plany, ale napętniony głęboką wiarą i miłością złożył to wszystko w ofierze, aby ubogacić odkupieńczą miłość Zbawiciela. Korzystał w tych przywilejów ojcostwa, aby opiekować się świętą rodziną, aby złożyć dla niej dar ze swego życia, ze swojej pracy, aby wszystko służyło rodzin-



nej miłości, z całego serca z jego zdolnościami poddając się na służbę Jezusowi, wzrastającego w Jego domu w Nazarecie.

Moi drodzy nic tak jak ojcowska miłość nie kształtuje synowskiej miłości, a ta z kolei staje się darem i pięknym dziedzictwem dla kolejnych pokoleń. Bez szlachetnych i świętych ojców nie będzie dobrych rodzin, dobrej diecezji, dobrej Polski. Dlatego zabiegajmy o piękny obraz ojca we wspólnocie kościoła i w naszych polskich rodzinach. Wy ojcowie w swojej męskiej godności nie dajcie się uwodzić światu, który jak zalotnica ukazuje swoje wdzięki, ale bez prawdziwej miłości. Znajdujcie ją w waszych małżeństwach i narzeczeństwach, w rodzinach i waszej szlachetnej pracy. Niech święty Józef prowadzi was bracia jak również wszystkie rodziny naszej parafii i całej diecezji bezpiecznymi drogami życia do Jezusa - do źródła życia i pokoju. Amen.



## *Festyn „W Rodzinie Józefa”...*



1 maja po uroczystej Mszy Odpustowej, po raz kolejny w naszej parafii odbył się festyn. Patronem tegorocznego wydarzenia był Święty Józef. Pomimo deszczowej pogody, wszystkim zebrany dopisywały znakomite humory. Na twarzach dzieci i dorosłych często pojawiał się uśmiech, a to wszystko za sprawą specjalnie przygotowanych konkursów stolikowych, loterii, pokazów policji, Orłąt Armii Krajowej czy animacji

wodzireja, który rozpoczął naszą zabawę od tradycyjnego korowodu. W tym dniu nie mogło zabraknąć także, naszego dziecięcego zespołu Józefowe Kwiatki oraz Scholi KANA, które swoim śpiewem ubogaczyły festyn. Starsi powyżej 18 roku życia mogli zapisać się do Banku Dawców Szpiku Kostnego lub honorowo oddać krew w Krwiobusie. Każdy kto chciał się posilić mógł skosztować smacznej kielbaski z grilla, przepijając ją wodą z saturatora. Dzień ten zakończyliśmy podsumowaniem konkursów i wręczeniem nagród. Specjalną nagrodę (tablet), wylosowaną z numerków rozdawanych wszystkim uczestnikom ufundował Ks. Prałat Jan Iłczyk. To wszystko nie odbyłoby się bez zaangażowania wielu osób i instytucji, które z chęcią włączyły się w organizację festynu, przekazując wspaniałe nagrody. A już dziś zapraszamy na kolejny festyn „W Rodzinie Józefa”.

Artur Podgórski

# *Festyn „W Rodzinie Józefa”...*





# Podróż śladami Jezusa...



Grupa pielgrzymów w dniach 28 kwietnia - 5 maja, razem z Biurem Pielgrzymkowo - Turystycznym Ad Astra, odbyło niezwykłą podróż śladami Jezusa do Ziemi Świętej. I choć było to to samo miejsce, gdzie ponad 2 tys. lat temu żył Jezus, to nie jest już takie samo jak wtedy. W miejscach upamiętniających pobyt Chrystusa na Ziemi stoją zabytkowe lub współczesne kościoły, a niekiedy meczety lub synagogi.

Nie było to jednak doświadczenie tylko turystyczne. Mająca ogromną wiedzę nasza przewodniczka - Pani Kamila Banaś - zaprowadziła nas w najważniejsze miejsca z życia Jezusa i Jego Matki. Chodziliśmy, jeździliśmy i pływaliliśmy tam, gdzie On bywał, nauczał, uzdrowiał, rozmnażał chleb i karmił głodnych. Niezwykłym przeżyciem było dla każdego odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych w Jordanie, a dodatkowo dla małżeństw - odnowienie przysięgi małżeńskiej w Kanie Galilejskiej. Odprawiliśmy też Drogę Krzyżową, idąc śladami męki Pana Jezusa.

Wyjazd był niecodziennymi rekolekcjami. W duchowym przeżyciu pielgrzymki pomagało słuchanie Bożego Słowa, rozważania duchowego opiekuna - ks. Tomasza Szczepanika - oraz wspólna i osobista modlitwa. Wszystko to sprawiło, że każdy, na własny sposób, przeżył te wydarzenia we własnym sercu. Piękną niespodzianką była dla wszystkich możliwość przeżycia Mszy świętej w samej Grocie Narodzenia i wieczorna modlitwa przy skale, przy której Pan Jezus

modlił się przed swoją męką. Kilkuosobowa grupa pielgrzymów miała również niezwykłą okazję trwać całą noc przy pustym grobie i na Golgocie w bazylice Grobu Pańskiego, dziękując Bogu za dar Odkupienia.

Każdy z pielgrzymów, pomimo tego, że odwiedzał te same miejsca, zapamiętał zapewne co innego - niezwykłą budowlę, ciekawy pejzaż, ciszę spokojnego południa na Jeziorze Galilejskim, czy też słowa, które wydawały się być skierowane właśnie do niego. Ufam, że doświadczenia te na długo pozostaną w naszych sercach, umocnią naszą wiarę i przyniosą piękne owoce w naszym życiu. Bogu niech będą dzięki!

Pątniczka



## Polska w maju modli się inaczej...



Gdy przychodzi maj, to zaraz myślę jeszcze goręcej o Matce...

...o mojej Mamie, zbliża się Dzień Matki...

...o matce - Ojczyźnie, kiedy świętujemy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, którą się chlubimy na skalę światową...

...i o Matce Bożej, bo to czas, kiedy Polska modli się inaczej...

Bo maj, to te przydrożne kapliczki, o których sobie uroczyste przypominamy i spieszymy, żeby je odnowić, wyremontować, przyozdobić, nim zabrzmi przy nich nasze majowe śpiewanie Matce Bożej.

Jeszcze bardziej kocham moją Ojczyznę Polskę za te wszystkie wspomnienia z dzieciństwa na mojej rodzinnej Lubelszczyźnie i Roztoczu z tymi wszystkimi tradycjami ludowymi.

Kiedyś się zastanawiałem, co było początkiem mojej świadomej pobożności?

Jak najdalej potrafię sięgnąć pamięcią, to odkrywam, że „od zawsze” była to Litania Loretańska do Matki Bożej. Przy jej odmawianiu budziły się moje pierwsze religijne i poruszenia wiary. A potem jeszcze, to już słów Litanii Loretańskiej było mało i zacząłem się modlić z całym stworzeniem pod niebem Litanią Ejsmonda:

Zorzo poranna...Wieczorna gwiazdo..., Niebios błękitcie...(...)Lipo pachnąca...Wierzbo przydrożna...Ktośie dojrzały...Opiekunko skowronków...Pani słowików, Jaskótek Matko...

A dziś, kiedy już więcej rozumiem, to śpiewam Matce Bożej i zamyślam się nad tą, która jest Matką - Ojczyzną moją, której na imię Polska.

I jakoś nie umiem, zwłaszcza w maju oddzielić tych myśli o Matce Pana i naszej, od myśli o Ojczyźnie. Bo taka jest właśnie nasza narodowa droga z Maryją ku Bogu ze wszystkim tym, co najbardziej ludzkie i polskie zarazem. Św. Jana Paweł II w herbie nam zostawił „Cały Twój Maryjo”. Prymas Hlond umiierając wołał:

„Nie poddawajcie się zwątpieniu! Zwycięstwo przyjdzie! I będzie to zwycięstwo Maryi!”

Prymas Tysiąclecia, kard. Wyszyński zostawił narodowi testament: „Wszystko postawiłem na Maryję!”

Dzisiaj, aż się boję pomyśleć, co stałoby się z Polską, gdybyśmy to wszystko porzucili, zapomnieli, przestali współodczuwać. Czyż nie po to idziemy w maju codziennie do Maryi, by uczyć się, co to znaczy ufać Bogu, co to znaczy Bogu wierzyć, jak kochać i nie rańić, jak być wiernym Bogu i Ojczyźnie?

„Czy słyszycie piosenkę skowrończą,

wy, co ślepo idziecie za chlebem, w miastach, w obcym polu, het pod niebem,

gdzie w pustyni już się drogi kończą?

(...) Wy co ślepej pogoni za chlebem

coraz dalej ślecie tropy gończe

Wy co w gwarach olbrzymiego miasta potraciliście serca i głowy!

Nim się dusze wasze do ostatka spodli,

słyszycie, jak się Polska modli...

(por. K. Iłtakowiczówna).

I nawet, jeśli czasem byłem zły i przykro mi było, że tak łatwo niektórzy odchodzą od tego, co święte i polskie, że się kłócą i podkopują, to w maju, kiedy wracam do tych moich kapliczek, kiedy widzę i słyszę jak się Polska modli, jak się nie wstydzi klęczeć pod krzyżem, to jakbym ducha odzyskał.

I za to kocham Ojczyznę moją, że mi pokazała, kto jest naszą Królową, przed którą nie wstydzę się być jak dziecko z pytaniami i nadziejami... w codziennym szukaniu na nowo drogi do Pana Boga.

Ks. dr Artur Skrzypek

# KANA — dla tych, co wina nie mają..



Sięgając do źródeł Janowych, nie ma wątpliwości, że chodzi o pierwszy znak powstałego z cudu dokonanego przez Jezusa. „Wina nie mają”! Kto nie ma? Goście, czyli ludzie... Nie chodzi tutaj o brak wina, jako rzeczy. Ewangeliczne wino jest przerośnięciem ludzi, którzy wciąż są poszukiwani. Skąd ta prośba? Skoro Jezus jeszcze żadnego cudu nie dokonał...

To właśnie ten wątek zaczerpnięty od ewangelisty został wykorzystany przy tworzeniu naszego duszpasterstwa młodzieżowego.

I tak w 2012 r. powstało Duszpasterstwo Młodzieżowe KANA, skupiające młodzież przy parafii św. Józefa. Są to osoby z różnych wspólnot parafialnych takich jak: ministranci, schola, wspólnota Ruchu Światło – Życie oraz teatr. Przekrój wiekowy jest dość duży- to młodzież zarówno szkolna jak i studencka. Ale do naszego duszpasterstwa należą również ci, którzy nie są związani z żadną z tych wspólnot, a także i z naszą parafią.

Księża: ks. Grzegorz Dudek, ks. Tomasz Szczepanik, ks. Karol Stawowczyk, którzy sprawują opiekę nad poszczególnymi wspólnotami bardzo gorliwie wywiązują się ze swoich obowiązków. Schola Kana przygotowuje liturgię Mszy św. o godz. 9.30 oraz oprawę liturgiczną czuwań i nabożeństw, drogi krzyżowej, koncertów uwielbienia, wieczorów z Emmanuelem oraz uczestniczy w festiwalu piosenki religijnej.

Wspólnota Ruch Światło – Życie prężnie i licznie działająca w naszej parafii daje świadectwo młodszej młodzieży zachęcając ją do działalności charytatywnej.

Teatr „Pod Górnym Kościołem” ewangelizuje poprzez grę sceniczną, która ściąga rzeszę wiernych, która z niecierpliwością oczekuje na następne spektakle.

Ministranci, chyba najbardziej i najczęściej widoczna grupa chłopców, która w każdą niedzielę, święta i podczas różnych uroczystości służy przy ołtarzu, aby być bliżej Boga i pogłębiać swoją relację z Nim.

Jednym ważnym elementem, który łączy wszystkie te grupy jest to, że są WSPÓLONTĄ - Duszpasterstwem Młodzieżowym KANA! Ci młodzi ludzie spotykają się w każdy czwartek o godz. 18.00 na wspólnej Eucharystii. Potem udają się do salki na spotkanie formacyjne, bądź też uczestniczą w Adoracji Najświętszego Sakramentu. Młodzież nie tylko uczestniczy w formacji duchowej, ale podejmuje się różnych charytatywnych i społecznych akcji, np. uczestniczą w Dniu Papieskim sprzedając kremówki, odwiedzają chorych na onkologii, starszych w Domu Opieki Społecznej, czy osoby przebywające w więzieniu. Przeprowadzają liczne zbiórki, gdzie pieniądze są przeznaczone dla biednej młodzieży ze wschodu albo na paczki świąteczne dla chorych dzieci. Są wolontariuszami projektu Szlachetna Paczka, bądź wolontariuszami w ramach przygotowań do Świątowych Dni Młodzieży. Kolędują bezdomnym i samotnym. Angażują się w przygotowanie corocznego festynu parafialnego. Spędzają ze sobą czas na różnorodnych spotkaniach integracyjnych, czy uczestniczą razem w pielgrzymkach, np. na św. Krzyż, czy w Kieleckiej Pieszej Pielgrzymce.



# KANA — dla tych, co wina nie mają..



Nie sposób wymienić wszystkich akcji i zakresu działań tych wspólnot, jednak chciałam nakreślić tylko pewien ogólny ich zarys. Przez te wszystkie akcje wspólnota młodzieżowa łączy się ze sobą i jednoczy. Pozwala wspólnie organizować spotkania i wyjazdy, np. Spotkanie Młodych w Wiślicy, czy na Lednicy.

„Spotykają się po to, aby bardziej poznać Boga i Jego zadanie, jakie wyznacza im każdego dnia - nam młodym ludziom. Duszpasterstwo Młodzieżowe KANA, a w kanie zdarzył się pierwszy cud, w kanie jest młodość, radość, z kany płynie wesele i taka jest właśnie nasza młodzież. Radosna i dokonująca cudów przemiany w drugim człowieku, którego spotyka.” - Ks. Tomasz Szczepanik.

Jeśli chcesz doświadczyć cudu i uwierzyć w niego to zapraszamy Ciebie do Duszpasterstwa Młodzieżowego KANA w każdy czwartek o godz. 18.00 (Eucharystia) oraz spotkanie formacyjne w salce DM Kana. Wszystkich chętnych sprawdzenia jak wygląda nasza wspólnota zapraszamy na spotkania formacyjne!

Agnieszka Makarewicz



# Spotkanie z miłością Boga...



## **Czym jest modlitwa o uzdrowienie? Na czym ona polega?**

Myślę, że to spotkanie z miłością Boga. Ta miłość nas uzdrowia. Uzdrawienie to nic innego, niż doświadczenie Bożej miłości.

## **Skąd potrzeba takiej modlitwy?**

Jest to potrzeba Bożej miłości. W dzisiejszym świecie, tej miłości jest coraz mniej. Ludzie cierpią nie dlatego, że chorują... Choroba nie jest problemem. Nałogi też nie są problemem. Problemem jest właśnie brak miłości. Są ludzie, którzy są zdrowi, a są nieszczęśliwi. Są tacy, którzy cierpią, a są szczęśliwi, bo są kochani. Stąd ta ogromna potrzeba miłości. Ludzie szukają uzdrowienia, nie zdając sobie sprawy z tego, że tak naprawdę potrzebują miłości... tej osobowej miłości. Doświadczenie Boga sprawia, że człowiek ma wszystko. Nawet jeśli w jego życiu nic się nie zmienia, to ta Boża miłość, to doświadczenie obecności Boga spowoduje, że już niczego więcej nie potrzeba.

## **Kiedy Ojciec odkrył swoje charyzmaty?**

Kiedy zacząłem się modlić. W 1996 roku, kiedy po raz pierwszy zrodziło się takie pragnienie modlitwy o uzdrowienie, zacząłem

odprawiać Msze Św. i modlić się o uzdrowienie. Wtedy zacząłem sobie uświadamiać, że ta Boża miłość nas uzdrowia. To nie było tak, że ktoś mi powiedział „masz charyzmat uzdrawiania. Możesz się modlić o uzdrowienie”. Pragnienie przyścia z pomocą ludziom cierpiącym, poprzez wspólną modlitwę, Eucharystię, Adorację w czasie, gdy ludzie czuli miłość Boga – to było najważniejsze.

## **Czy każdy kapłan może uzdrawiać?**

Nie tylko kapłan. Każdy ochrzczony. Kapłan na mocy święceń może to czynić. Natomiast Jezus pragnie byśmy wszyscy nawzajem modlili się za siebie. Św. Jakub pisze „módlcie się za siebie nawzajem, byście odzyskali zdrowie”. Jeżeli mamy w sercu miłość, możemy przyjść z pomocą każdej osobie. Nasza miłość, nasza obecność sprawi, że ta osoba poczuje się lepiej. Wszyscy możemy się modlić o uzdrowienie.

## **Jak się modlić, by zostać uzdrowionym?**

Są takie choroby, które trzeba wyrzucić. Są takie choroby, gdzie trzeba położyć rękę i tyle ile mamy w sobie miłości, musimy zostawić w tym bolącym miejscu – wtedy ten ból znika. Jest Eucharystia, w trakcie której





znikają też choroby. Niestety są też takie, które nie znikają. Ważne jest to, by człowiek zrozumiał sens tej choroby.

### **Skąd „moda” na modlitwę wstawienniczą?**

Myślę, że taki jest świat. Ludzie sobie nie radzą. Jest tyle zła, bólu, cierpienia - i brak miłości. Ludzie nie czują się kochani i dlatego to cierpienie staje się potężniejsze. Skoro jestem nie kochany, to sobie z tym nie radzę, nie widzę sensu życia. W kościele, gdzie mają miejsce modlitwy o uzdrowienie, Ci ludzie czują się po prostu kochani. Nagle zaczynają rozumieć, że Bóg ich nie zostawił.

### **Czy pamięta Ojciec jakieś uzdrowienie, które miało miejsce w trakcie takiej modlitwy?**

Oczywiście! Np. osoba, która była na wózku. Dowiedziałem się o tym rok później, kiedy byłem tam po raz drugi. Podszedł do mnie mężczyzna i mówi „byłem na wózku, byłem sparaliżowany, po wylewie. Przeszedłem na modlitwę o uzdrowienie. Ksiądz mówił, że kiedy Pan Bóg dotyka, to powinno się czuć jakieś ciepło czy mrowienie. Ja nie czułem nic. Stwierdziłem, że Pan Bóg mnie nie dotknął. Wróciłem do domu, żona poszła do pracy, a ja tak siedziałem na tym wózku. Zastanawiałem się nad tym, co się działo w trakcie tej modlitwy. Wtedy sobie przypo-

mniałem jak Ksiądz powiedział, że Jezus dotyka wszystkich... I tak sobie pomyślałem, że Jezus dotknął też i mnie. Odważyłem się, wstałem i zrobiłem pierwszy krok. Okazało się, że chodzę.”

### **Czy to jest prawdziwe uzdrowienie, czy ludzka sugestia?**

Trzeba zaufać ludziom. Jeśli ktoś daje świadectwo, że został uzdrowiony - to ja mu wierzę. Nie mam powodu, by tego nie robić. Modłę się o uzdrowienie i ufam Jezusowi, że uzdrawia. Skoro ktoś to potwierdza, a z tym nie wiążą się żadne dochody pieniężne, to nie mam powodu wątpić.

### **Co powiedzieć osobie, która się modli, a nie została wystuchana?**

Niech poprosi kogoś z rodziny, by położył rękę na tym chorym miejscu i po prostu poprosił Jezusa, by go uzdrowił. Właśnie tak się modli. Jeżeli robimy to dla kogoś, jeżeli to ktoś się będzie modlił za nas, to znaczy, że tymi działaniami kieruje miłość. Pan Bóg, widząc miłość, uzdrawia.

### **Dziękujemy za rozmowę!**

Rozmowę przeprowadzili:

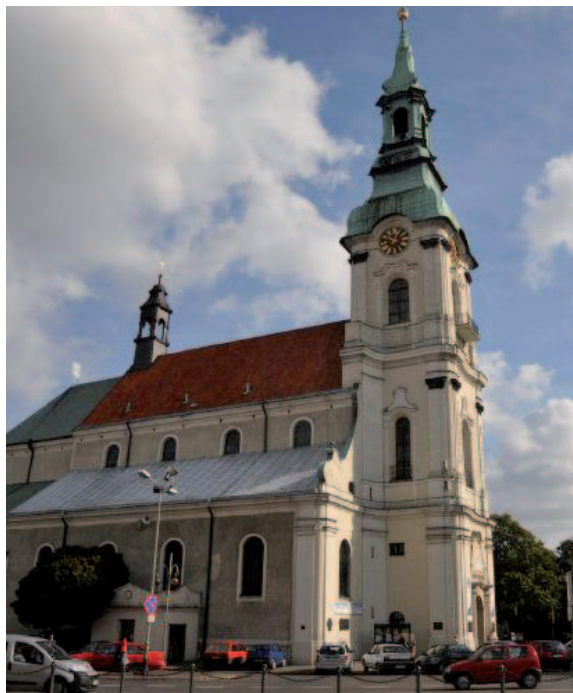
Sylvia Misztal

Artur Podgórski



# O cudownym uzdrowieniu małego Jarka...- świadectwo

## Sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu



Bóg dał mi wielką łaskę powołania do wspólnoty, w której św. Józef obok Matki Bożej zajmuje miejsce szczególnie. Jest patronem zgromadzenia i orędownikiem u Boga. W każdym domu jest figura tego Wielkiego Patrona. W marcu w naszych wspólnotach odmawiamy wspólnie Litanie do św. Józefa. Wspólnota kaliska, do której należę w środy uczestniczy w bazylice św. Józefa w Eucharystii.

A kim dla mnie jest św. Józef?

Przez dwa lata pracowałam w kościele garnizonowym blisko bazyliki św. Józefa. W tym czasie św. Józef był blisko, ale nie w moim sercu, to że modliłam się do Niego wynikało z obowiązku. Bóg ma jednak swoje plany. Po wielu latach wróciłam ponownie do Kalisza. W grudniu 2006 roku doznałam łaski - cudu wymodlonego za wstawiennictwem św. Józefa. Chcę się tym podzielić. Bóg przyszedł do mnie przez małe dziecko - Jarka.

Jarek urodził się z niewydolnością nerek. Miał już kilka operacji, czekał na przeszczep nerki. Na początku grudnia znalazł się dawca. Przeszczep odbył się w tym samym miesiącu. W trakcie pojawiały się komplikacje, nerka nie zaczęła funkcjonować, dziecko popadło w śpiączkę. Ten stan utrzymywał się przez kilka dni.

W tym czasie ja nie ustawałam w modlitwie. Nawiedzałam Sanktuarium św. Józefa, zamawiałam Msze św. oraz każdy trud, praca i modlitwa były składane Bogu, przez wstawiennictwo św. Józefa z prośbą o cud. Otrzymałam od ks. kustosa Jacka Ploty „Telegram do św. Józefa”, który zaczęłam odmawiać. Gdy stan był bardzo krytyczny poprosiłam o otarcie medalika o Cudowny Obraz św. Józefa. W akcie zawierzenia ofiarowałam jego życie św. Józefowi.

Mając świadomość mocy wspólnej modlitwy poprosiłam o wsparcie modlitewne moją wspólnotę. W mojej rodzinie też rozpoczął się „szturm” do św. Józefa. Bóg dawał znaki swojej opieki: stopniowo zaczęła pracować nerka najpierw 1%, zaś po każdej odprawionej Mszy św. ten procent wzrastał. To zachęciło mnie do jeszcze gorliwszej modlitwy.

Jarek wybudził się ze śpiączki. Wdzięczność i radość ogarnęły me serce. Radość trwała krótko, stan zdrowia ponownie się pogorszył. Jarek przechodzi kolejną operację i zapada kolejny raz w śpiączkę. Stan był krytyczny. Nerka okazała się pęknięta, czego nie zauważyli wcześniej lekarze. Dawcą był człowiek po wypadku. Mimo tego doświadczenia Bóg wlał w moje serce wiarę i nadzieję, że u Boga nie ma nic niemożliwego. Nadal trwałam na modlitwie prosząc o cud.

13 grudnia dostałam wiadomość, że Jarek obudził się ze śpiączki. Postanowiłam wpisać to do Księgi Łask i Cudów. Kolejną informacją była ta, że po tygodniu od przeszczepu nerka zaczęła w całości pracować. Dla lekarzy ten przypadek był zdumiewający. Mieli świadomość, że dziecko umiera, o wszystkim nie informowali rodziców. Lekarze diagnozowali, że po takich doświadczeniach dziecko nie będzie chodzić i mówić. Obecnie Jarek ma trzy lata jest uśmiechniętym pełnym życia dzieckiem. Rozwija się prawidłowo i nic nie wskazuje, że przeszedł tak ciężką chorobę.

To świadectwo składam św. Józefowi jako wotum wdzięczności za Jego obecność, troskę i wstawiennictwo. To doświadczenie pogłębiło moją wiarę, odkryłam św. Józefa jako Wielkiego Orędownika u Boga. Stał mi się bardzo bliski, z większym oddaniem polecam mu swoje troski i tych co proszą o modlitwę. Zachęcam wszystkich, by swoje codzienne troski i kłopoty składali w dobre ręce św. Józefa.

Idźcie do Józefa...

s. Barbara Ziarno

Zgromadzenie Sióstr Wspólnej Pracy  
od Niepokalanej Maryi

Świadectwo zaczerpnięte ze strony internetowej  
Sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu  
[www.swietyjozef.kalisz.pl](http://www.swietyjozef.kalisz.pl)

# Słowo Proboszcza:



## „Józef sprawiedliwy”

Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym.... Mt 1,19.

W języku biblijnym przymiotnik „sprawiedliwy” zastępuje wszystkie inne cnoty razem wzięte. Sprawiedliwy ze Starego Testamentu jest synonimem Świętego z Ewangelii. Sprawiedliwość i świętość są synonimami tej samej rzeczywistości. Sprawiedliwy wystawia Boga, błogostawi Jego imię, okazuje Mu bezgraniczną ufność i posłuszeństwo. Do bliźniego zaś człowiek sprawiedliwy odnosi się ze szczerością, brzydzi się kłamstwem, oszczerstwem i dwulicowością. Józef był sprawiedliwy przede wszystkim względem Boga, dbał o to, by Mu się podobać we wszystkim. W Nazarecie miał opinię człowieka oszczędnego w słowach, nie lubił czcze gadaniny, unikał plotek, stronił od pomówień. Na Bliskim Wschodzie rzemieślnik pracuje w warsztacie przy drzwiach otwartych, czasem nawet wychodzi z robotą przed warsztat. Kiedy przechodnie widzieli Józefa na zewnątrz warsztatu, czuli się zaproszeni, żeby go pozdrowić, przystanąć i porozmawiać. Ludzi zadziwiła mądrość Józefa, słuszność wypowiadanych opinii oraz łagodność, jaka emanowała z jego wypowiedzi. Józef był sprawiedliwy względem każdego. Słynął z zawodowej uczciwości. Oddawał klientom wszystko, co im się należało. W jego rachunkach nie było ani grosza za dużo. Bóg napełnił Józefa sprawiedliwością, mądrością i świętością, bo przeznaczył go na oblubieńca Maryi, Matki Słowa Wcielonego i na dziewiczego ojca Jezusa. Józefie sprawiedliwy módl się za nami.

Proboszcz- Ksiądz Prałat Jan Iłczyk  
Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny

## Order dla siostry Lidii!

12 kwietnia br. w Uroczystość Bożego Miłosierdzia, siostra Lidia Bartnicka otrzymała z rąk Księdza Biskupa Jana Piotrowskiego order „Beati Misericordes”. Jest to wyraz wdzięczności za założenie i przewodniczenie Stowarzyszeniu Życia Ewangelicznego Osób Świeckich, które działa przy naszej parafii. Serdecznie gratulujemy i dziękujemy, za 20 letnią pracę, włożoną w tworzenie tego Stowarzyszenia. Życzymy siostrze sił i błogostawieństwa Bożego na kolejne lata postug!



### Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Stanisław Rutka

Członkowie redakcji: Agnieszka Makarewicz, Artur Podgórski, Jakub Figiel, Sylwia Misztal

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, adres e-mail: [redakcja.jozef@gmail.com](mailto:redakcja.jozef@gmail.com)

strona parafialna: [www.jozef-kielce.pl](http://www.jozef-kielce.pl)

Opracowanie graficzne: Studio K2

Polub nas na Facebooku: [www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce](https://www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce)

Koszt druku jednego egzemplarza: 2 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników.